

Na tym jednak koniec. Zachód zaniedbał pracy nad rozwojem duchowych ideałów, nad postępem w dziedzinie myśli filozoficznych i religijnej. Nie tędy prowadzi droga do budowy cywilizacji?—

Niesposób odmówić temu twierdzeniu słuszności. Z drugiej strony charaktery tytana, cechą cywilizacji zachodu w odróżnieniu od wschodu, jest przeważająca we wszystkim przewaga czynnika intelektualnego, zmierzającego do ujęcia poszczególnych elementów w pewien ład. Nie możemy budować i rekonstruować naszego życia bez pominięcia tej konstruktywnej roli zachodniego intelektu. Jeśli ją pominiemy, staniemy w obliczu niebezpieczeństwa rozpraszania wysiłków na cele drugorzędne, a pomijania tego co stanowi istotę rzeczy.—

Na przykładzie wyjaśnię o co mi chodzi. Spędziłem szereg lat w jednej z licznych, typowych górniczych osad w Anglii. Wszystkie domy bliźniaczo podobne jeden do drugiego, wszędzie panoszący się brud z miazgi węglowej, na ulicach w zimie błoto, w lesie kurz. Ludzie spędzający czas między śmiechem a łzami, między karczemą w sobotę, a sekcją w niedzielę. Przy tym wszystkim granatoludzki dobry, w życiu codziennym na każdym kroku objawy ludzkiego serca. Zło i dobro, głupota i rozsadek żyją obok siebie, tworząc dziwny chaos, którego sens trudno odczytać.—

Było to kilkadziesiąt lat temu. Potym nastął okres przejściowy, okres wysiłków, by szereg ujemnych następstw rewolucji przemysłowej usunąć i wprowadzić reformy ku ulepszeniu życia ludzkiego. Zaczęła się budowa lepszych mieszkań robotniczych, szkół, szpitali. Czy kryła się za tym jakaś idea? To określenie byłoby może w tym przypadku zbyt ścisłe — trafniej byłoby powiedzieć o podświadomym przekonaniu, iż podstawowa wartość pozostaje jednak jednostka ludzka, składająca się nie tylko z ciała, ale i z duszy, a ważniejsza od największych nawet zjawisk otaczającego nas Kosmosu.—

— „Dziś jest dzień, który się nazywa...”